

Humor szkolny

Wobec nacisków ze wszechstron uginam się dostarczając następną porcję humoru szkolnego.

Grupa miała za zadanie stworzyć dialog, w którym pacjent miał się poskarżyć lekarzowi a ten ostatni miał właściwie zareagować. Oto przykład wykonanego zadania..... bynajmniej nie przez lekarza:

Patient: I broke my leg!

Doctor: You should take two APAPs and watch TV.

Następny sztandarowy przykład z polskiego świata medycznego:

Doctor: Good morning! Why are you going to me?

Lub też:

Patient: Good morning. I have a headache.

Doctor: Oh, it's not good. You must stay at home for a view days, and eat more fruit..... W tym szaleństwie jest metoda: po przedawkowaniu witaminy C w owocach można nabawić się niezłych views

Zadaniem innej grupy było opisanie osoby z wyglądu i charakteru.

She doesn't like her room. She is lovely because she have a boy. Co można powiedzieć o charakterze osoby, która nie przepada za swoim pokojem. No, że jester, świadoma tego, że nie lubi swojego pokoju. Ponadto obecne pokolenie, wygląda na to, widzi związek między dobrą cechą charakteru a posiadaniem boyfrienda. Epokowe odkrycie!!!!!!

A.Rogowska is famouse polish sportsmen. To zdanie obala mity współczesnego sportu: pal licha,

czy to baba czy chłop (przy obecnym użyciu używek ta granica się zaciera), ale wreszcie wiemy namacalnie, że aby coś osiągnąć trzeba ‘posmarować’, bo **to polish** oznacza wypolerować.

Her foot is very big. A więc wydało się! Współczesny mężczyzna bynajmniej nie zwraca uwagi na ‘duże niebieskie oczy’. Dziewczyny, czas zadbać o stopy!!!!

A oto definicja 100%-wej kobiety: **She is very beautiful, smart, stubborn, generous, shy, brave, honest, independent, rude and mean girl.** Nic dodać, nic ująć.

A oto jak kończą się wirtualne podróże po świecie. Oto relacja z wymyślonej wycieczki do Azji: **At first we went to a good restaurant with Asian food** (znaczy się, jedzonko kroczyło razem z nami), **but it was very expensive** (jak **expensive**, to nie kroczyło, tylko pełzło) **so we decided to try the food on the street** (znaczy to, co ktoś wyrzucił przez okno, bo mu nie smakowało)(...) **and it was even better than the food on the restaurant** (z pewnością: było za darmo i nie wiało tak, jak na dachu)

I wreszcie przykłady rad udzielanych nieśmiałym osobom, które co dopiero przeprowadziły się do nowego środowiska i nie wiedzą jak się zaprzyjaźnić z otoczeniem.

You could also to organise a party and invent new friends. Właściwie racja: a po co się męczyć i starać i martwić czy zaakceptują ją , czy nie. Najlepiej wziąć magiczny ołówek w ręce, jak Pomysłowy Dobromir (super bajka moich czasów), i narysować ich sobie.

You can also go to your teenage neighbour to ‘lend some sugar’. Właściwie to się przy tym popłakałam. Otóż wyobraźmy sobie sytuację, kiedy to obca młoda istota puka do naszych drzwi i oświadcza, że przyszła pożyczyć nam cukru. Kiedyś szło się na żebry po sól. Widać czasy się zmieniają.....teraz ludzie chcą dawać.

Współczesny człowiek uwikłany jest w taką płataninę problemów, że czasamizresztą spróbujcie zrozumieć to sami: **I’ve just got your letter and I was sorry to hear you’re worried about your problem with no friends.** Czy ktoś dysponuje telefonem do Freuda?

Desperacją można nazwać taką chęć nawiązania relacji z innymi ludźmi. **If you don’t want to do the**

party you could start to chat with someone from your neighbourhood when you meet him for example **on the street or on the flat**. W tym pierwszym przypadku chyba należałoby wezwać Straż Miejską lub pogotowie, a ten drugi przypadek dotyczy wyłącznie osób baaaaardzo szczupłych, które zmieszczą się w przestrzeń między wielką płytą.

Innym przejawem desperacji jest ta propozycja: **You could also propose to girls from your neighbourhood**. Zważywszy na fakt, że **propose to somebody** oznacza oświadczyć się komuś.....

Ostatnim przejawem ludzkiej życzliwości niech będzie ten przykład: **You mustn't be shy!** Jakże spokojnie, współczująco i kojąco brzmią te słowa.....

Pragnę podkreślić, że przedstawione fragmenty prac dostały akceptację na opublikowanie i mają na celu wyłącznie wywołanie uśmiechu, jeśli nie radosnego rechotu wynikającego z humoru sytuacji i przypadku.

Oczekuję na następne,
Agata Adamska